

Wrzesińskie powiatowe silva rerum



„Silva rerum” znaczy dosłownie „las rzeczy”, a w rozumieniu stosowanym od kilku wieków oznacza zbiór rozmaitych wiadomości albo utworów różnej treści. W dawnej Polsce nazwą „silva rerum” określano księgę domową lub rodzinną, w której członkowie bliższej i dalszej rodziny oraz goście dorywczo i okazjnie w różnej formie zapisywali, czy nawet komentowali, ważne i mniej ważne wydarzenia, głównie rodzinne. Do takiej właśnie formy nawiązuje prezentowane tutaj „silva rerum”, które powstało jako zbiór różnych wiadomości zamieszczonych na łamach „Orędownika Wrzesińskiego” w latach 1920-1939.

Miłość i rodzina – radość i tragedia (6)

1920 (styczeń)

Biechowo

Elisabeth Berendes, Hermann Heil verlobte. Biechowo in Januar 1920. Aniela Jankowiak, Czesław Kowalak zaręczyli. Wrzesnia, Poznań.

1921 (marzec)

Wrzesnia

Zapowiedź! (Aufgebot!). Do publicznej wiadomości podaje się, że 1. Pastor Hilmar Wojciech (Adalbert) Jüterbock, zamieszkały we Wrzesni, 2. Klara Helena Hildegarda Treutler, niezamężna, zamieszkała w Kainowie, powiat trzebnicki mają zamiar zawrzeć ślub małżeński. Zapowiedź winna być ogłoszona w Kainowie i w „Orędowniku Wrzesińskim”. Gross Ujeschütz, dnia 28 lutego 1921. Urzędnik stanu cywilnego Labitzke. (Ogłoszenie ukazało się w całości także w języku niemieckim. Kainowe = Kaniowo, Gross Ujeschütz = Ujeździec Wielki, obie miejscowości w powiecie trzebnickim, wówczas w granicach Niemiec).

Wrzesnia

Z dniem 31 stycznia raczył nas Pan Bóg obdarzyć zdrową i czerstwą córeczką. Bronisławowie Frukowscy, Wrzesnia ulica Zamkowa 26.

1922 (maj)

Graboszewo

Urodziny. Żona nauczyciela p. Nalewajskiego z Graboszewa powiła bliźnięta i to w ten sposób, że pierwsze z bliźniąt przyszło na świat w Graboszewie, drugie zaś w Gnieźnie następnego dnia. Matka i dzieci przy dobrym zdrowiu.

1922 (maj)

Wrzesnia

Wszystkim naszym kochanym przyjaciółom i znajomym, również Szanownej Redakcji „Orędownika Wrzesińskiego” za złożone nam w dniu naszych srebrnych godów małżeńskich życzenia składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”. Tomasz Dzieciuchowicz z żoną.

1923 (maj)

Wrzesnia, Dębina

Samobójstwo z miłości? We wtorek 22 maja z rana znaleziono w Dę-

binie, w zabudowaniu bażantarni, trupa młodego mężczyzny, leżącego na własnym płaszczu z podłożoną pod głowę marynarką; w jednym ręku trzymał wiązankę kwiatów i fotografię kobiety, w drugim browning z wystrzelonym nabojem, na piersiach kartka (wieczko pudełka papierosowego), w której żegna się z towarzyszami, prosi o sprzedaż browninga oraz obrączki zaręczynowej i zużycie osiągniętej ze sprzedaży kwoty na pogrzeb; dalej życzenie, aby fotografie narzeczonej oraz kwiaty włożono mu do trumny, podpis B.Z. W denacie rozpoznano Bronisława Z., członka znanej wrzesińskiej rodziny.

1929 (maj)

Wszembórz

Zawód miłosny. W drugie święto Zielonych Świątek, 20 maja, znaleziono w lasku na terenie gminy Wszembórz zwłoki wisielca, którym okazał się 21-letni parobek Leonard B. pochodzący z Pyzdr, a zatrudniony ostatnio u gospodarza R. w Nowej Wsi Królewskiej. B. od dłuższego czasu ubiegał się o względy córki swego chlebodawcy – Anieli i krytycznego dnia wyznał jej swoją miłość. Spotkał się jednak z odmową. Rozżalony oddalił się, mając zamiar udać się do swojej matki zamieszkałej w Pyzdrach. Po drodze jednak widocznie się rozmyślił i postanowił skończyć z życiem.

1930 (sierpień)

Gutowo Małe

Rodzinne zatrucie grzybami. 15-letnia Marianna Winkowska, córka bezrobotnego robotnika z Gutowa Małego, przyniosła z pobliskiego lasku większą ilość grzybów. Przyrządzono posiłek, który spożyła cała rodzina będąca w domu – ojciec, matka, dwaj synowie i wymieniona córka. Wkrótce potem pojawiły się u wszystkich objawy zatrucia. Przewieziono chorych do wrzesińskiej Lecznicy Powiatowej, lecz nawet natychmiastowy ratunek nie pomógł. Zmarły dotąd 4 osoby – synowie – 7-letni i 20-letni, matka i córka Marianna, a stan ojca budzi poważne obawy. Od zguby ocalało tylko dwoje dzieci pracujących poza



Reklamy skierowane do kobiet, jakie zamieszczał „Orędownik Wrzesiński”

domem. Okropnemu przeznaczeniu uległa także 34-letnia Stanisława Dzieciuchowiczowa, żona robotnika z Gutowa Małego, a mąż jej również chory przebywa w lecznicy. W niedzielę 10 sierpnia po południu, odprowadzono jednym konduktem pogrzebowym wszystkich tragicznie zmarłych na wrzesiński cmentarz. Wstrząsające wrażenie wywołał widok szeregu trumien spoczywających na platformie. Tłumy ludzi towarzyszyły smutnemu orszakowi.

1936 (styczeń)

Wrzesnia

Osobiste. Zaręczyny z p. Wacławą Milczyńską zrywam kategorycznie i nieodwołalnie! Kl. Lipiński.

1938 (styczeń)

Wrzesnia

Rodzinna tragedia. W dniu 22 bm. po południu zmarł w Szpitalu Powiatowym Czesław N. postrzelony przez strażnika kolejowego. Zmarły liczył 21 lat. Do dokonania występku (kradzieży węgla) doprowadzony został prawdopodobnie nędzą, w jaką popadł wraz ze swym liczny rodzeństwem po wtórnym ożenku swego ojca. Obecność macochy skłoniła wszystkie dzieci do opuszczenia domu rodzicielskiego i tułaczki od wsi do wsi. Zmarły Czesław nie zgodził się na odwiedzenie go w szpitalu przez ojca, twierdząc, że „o ile dotąd nie miał rodzica, może

go nie mieć nadal”. Nadmienić wypada, iż strażnikowi, który w czasie wykonywania swego obowiązku postrzelił śmiertelnie N. wypadek taki zdarza się po raz czwarty.

1938 (kwiecień)

Wrzesnia

Z rozpacz. Mieszkańcy baraków miejskich byli świadkami tragedii. Chorujący od dłuższego czasu 36-letni robotnik Wojciech W., świadom swej nieuleczalnej choroby (gruźlicy) popełnił samobójstwo. W chwili, gdy żony nie było w domu, zmarły poprosił 9-letniego syna o podanie brzytwy, a następnie silnym cięciem poderznął sobie gardło. W ciągu kilku minut W. w obecności oszalałych ze strachu dzieci wyzionął ducha. Pochowano go na cmentarzu w miejscu katolickim na podstawie świadectwa lekarskiego p. doktora Nowackiewicza, stwierdzającym, że w czasie desperackiego czynu W. znajdował się w zamroczeniu umysłowym i moralnie za czyn nie odpowiada. Z tej też racji pozwolenia na pogrzeb katolicki udzielił J. E. Ks. Biskup Antoni Laubitz.



Marian Torzewski

